

# Echo Chelmska

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szczakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Łodygowice ★ Niedźwiedź  
★ Oświęcim ★ Żywiec

Nr 16 (1156)

1989-08-25

## CZY BĘDZIE CO GARBOWAĆ?

Skór na naszym rynku jest coraz mniej i co jest oczywiste są coraz droższe. Garbarzom nigdy nie było łatwo zdobywać surowiec, ale teraz nastąpiły dla nich szczególnie ciężkie czasy. Odwiedziłem dwa zakłady garbarskie chełmskiego przedsiębiorstwa — w Oświęcimiu oraz Żywcu. Oto nie najweselszy obraz garbarskiej rzeczywistości jaki przedstawili mi dyrektorzy garbarń.

**W oczekiwaniu na statki**

**Józef Sochacki** — zastępca dyrektora garbarni w Oświęcimiu:

— Obecnie prowadzimy produkcję dwuzmianową wielkości 2000 — 2200 metrów kwadratowych skór dziennie. Mamy także oddział szwalni, która szyje około 500 par cholewek dziennie. Nasz podstawowy surowiec jakim jest skóra w 64 procentach otrzymujemy bezpośrednio z importu z Argentyny. Na je-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## Tomasz Bata już nie „Krwawym Kapitalistą”

Osobiście z dużym zadowoleniem przyjąłem PAP-owską informację o tym, iż Tomasz Bata — twórca czeskiego i polskiego obuwnictwa przemysłowego, został z inicjatywy jednego z sekretarzy KPCz w swojej ojczyźnie oficjalnie „zrehabilitowany” tj. przywrócono mu należne miejsce w historii już nie jako „Krwawemu kapitaliście” i wyzyskiwaczowi klasy pracującej, ale jako jednemu z twórców i pionierów nowoczesnego przemysłu czeskiego i światowego.

## ŚWIĄTECZNE ECHA

Przerwa urlopową spowodowała, iż dopiero teraz możemy naszych Czytelników poinformować o tradycyjnym już spotkaniu kierownictwa przedsiębiorstwa z emerytami i rencistami w dniu 22 lipca. W spotkaniu uczestniczyło prawie 500 osób — weteranów pracy,

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Przypominam ten fakt — jak sądzę w byłym batowskim przedsiębiorstwie powszechnie znany — dlatego, iż sądzę, że także w Chelмку należy się Tomaszowi Bacie nieco wdzięcznej pamięci. Mniej więcej siedem lat temu redakcja „Echa” wystąpiła z wnioskiem, by jednej z ulic Chelmska nadać imię Tomaszowi Bacie. Mimo, iż wielu mieszkańcom miasta oraz pracownikom firmy pomysł ten się spodobał, to ówczesne władze stłepowały projekt stwierdzając, iż zmiana nazwy ulicy spowodowałaby znaczne koszty związane ze zmianą oznakowania ulicy, koniecznością przestemplowania mieszkańcom dowodów

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

## Nie dla wszystkich postój

Jak zwykle okres letniego postoju zakładu jest czasem intensywnej aktywności służb technicznych. Wtedy gdy cała niemal załoga wypoczywa, taśmy produkcyjne i większość maszyn zostały wyłączone, zamary hale i biura — wtedy ekipy techniczne w ciągu kilkunastu dni wykonają dużą pracę, która zagwarantuje sprawne funkcjonowanie różnorodnych urządzeń i instalacji na cały rok.

Sam harmonogram prac remontowych pionu technicznego to siedem stron gęsto maszynopisu. Określone tam zadania obejmują wszystkie podstawowe obiekty

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

## SOLIDARNOSĆ

Galopująca nadal inflacja powoduje, iż środki finansowe pozostające w dyspozycji każdej przeciętnej rodziny stale się zmniejszają. Podobnie wygląda sprawa wszelkich świadczeń na rzecz pracowników — niezależnie czego dotyczy i z jakich źródeł pochodzą. Kwoty jeszcze kilka miesięcy temu zdawałyby się wysokie — w krótkiej chwili stają się zaledwie symbolicznymi, a już być może jutro budziłyby tylko irytację...

Nic więc dziwnego, iż Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” zadbała o podstawowe prawa swoich członków to jest m.in. o podwyższenie zasiłków statutowych do wysokości proporcjonalnej do poziomu inflacji w kraju. Już 11 lipca Komisja Zakładowa i jej Prezydium na jednym ze swych pierwszych posiedzeń podjęły szereg uchwał mają-

## PODWYŻSZONO ZASIŁKI STATUTOWE DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU

cych istotne znaczenie dla atmosfery panującej tak w samym Związku, jak i zakładzie. Jedną z ważniejszych decyzji jest ustalenie nowej wysokości świadczeń statutowych oraz zasad ich przydzielania. Zasady te obowiązywać będą od 10 kwietnia br. do czasu II Zjazdu Delegatów „Solidarności”.

Spójrzmy więc, jak kształtuje się wysokość obowiązujących obecnie zasiłków statutowych. Otóż wysokość zasiłku z tytułu urodzenia dziecka osiąga 25.000 zł, z tytułu zgonu członka rodziny — 15.000 zł. Natomiast zasiłek z tytułu zgonu członka Związku wynosi 30.000 zł.

Istotne są także zmiany w zasadach wypłacania zasiłków. W przypadku urodzenia dziecka zasiłki wypłaca się obojętnie rodzicom oraz wypłaca — na każde

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

## Korespondencja własna z Tajlandii

### KRAINA NADMIARU BUTÓW

Nie mogłem sobie wyobrazić sprzeczności jakie przedstawiali moi znajomi przed wizytą w Tajlandii. Z jednej strony nadmiar towarów oferowanych klientom niemal wszędzie — w sklepach, ulicznych kramkach czy wprost na chodniku — a z drugiej — biedne ulice, pełne szczurów i karaluchów. Doradzano mi także wcześniej by nie zapuszczać się w biedne i nieoświetlone nocą boczne uliczki głównych arterii Bangkoku. Były to rady — tak na wszelki wypadek — aby nie zderzyć się w nieprzyjemny sposób ze specyfiką Wschodu.

To co dla nas wydaje się niemożliwe do pogodzenia tam jednak jest realne. Setki kramików oferujących przechodniom do późnej nocy najróżniejsze specyfiki do jedzenia w chrześciszce rozdeptanych pod nogami karaluchów. Najlichsze stragany, jakich wstydydził się najpodszyjszy handlarz na katowickim czarnym rynku — uginające się pod ciężarami najmodniejszych na całym świecie ciuchów. Oczywiście z nalepkami i naszywkami najznamienitszych firm, ale wyprodukowanych „na lewo” — made in Thailand. Ceny owych plagiatów są wielokrotnie niższe od oryginałów, ale cieszą się równym powodzeniem wśród turystów z USA, Szwecji

RFN czy Polski. I właśnie przed wieloma takimi kramikami miałem okazję zobaczyć specyfikę Bangkoku. Kruczo-czarna, skośnooka panienka, znużona

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

## W 50. rocznicę Polskiego Września

Nawiązując do naszego artykułu opublikowanego w nr 9 z dnia 10 maja 1989 roku o powołaniu Społecznego Komitetu Obchodów 50 rocznicy agresji Niemiec Hitlerowskich na Polskę pominieliśmy, że Przewodniczącym Społecznego Komitetu wybrano dyr. ZUT „Technoskór” Chelmek mgr. Jana Pactwe, który przez wiele lat pełnił obowiązki Przewodniczącego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Przewodniczącym Komitetu Roboczego wybrano inż. Ryszarda Karelusa. Jak informowaliśmy w 50 rocznicę wybuchu II wojny światowej w dniu 1 września br. — pod Pomnikiem Ofiar Faszystów na Paprotniku wmurowane zostaną tablice z nazwiskami mieszkańców Chelmska, którzy zginęli w różnych okolicznościach z rąk hitlerowskich okupantów.

Fot. J. Kocjan

Najładniejsze są nasze dziewczyny!



## W będzińskim „Chelмку” trwa produkcja

W jednym z najlepszych naszych oddziałów — będzińskim „Chelмку” produkcja przebiega normalnie. Pracownicy spodziewali się postoju dopiero w drugiej połowie sierpnia. Niestety urlopy zostały trochę przesunięte, by zakład mógł zrealizować plan produkcyjny dla krajów kapitalistycznych. Część tego planu stanowią zamówienia przejęte z macierzystego zakładu — męskie półbuty i trzewiki dla USA i trzewiki dla Kanady. Wygląda na to, że podjęcie takiej decyzji nie wyszło zakładowi na dobre. Realizację planu utrudnia brak surowca, pomimo, że zakład w Chelмку powinien go zabezpieczyć. (Cóż inteli-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

(CIĄG DALSZY NA STR. 5)

go jakość nie możemy narzekać — skóry są odbierane przez polskich ekspertów. Zdarzają się co prawda drobne różnice pomiędzy poszczególnymi markami skór, słabsze są zwłaszcza te które obrzynujemy z Urugwaju, ale generalnie ich jakość jest dobra. Pozostałe 36 proc. skór otrzymujemy z Łodygowic.

— Jak wyglądały w tym roku dostawy skór z importu? Czy były rytmiczne?

J. Sochański: — Niestety, zwłaszcza w I kwartale mieliśmy sporo z tego powodu kłopotów. Praktycznie na pierwsze trzy miesiące aż półtora zmieszni byliśmy pracować tylko na jedną zmianę. Wprowadziliśmy prace zastępcze dla całego — ręczne szycie cholewek. To mówiąc żartem skróciło nasze oczekiwania na stacji ze skórami. W praktyce straty te są właściwie nie do odrobienia. Nie przerobiliśmy ponad 30 tys. metrów skóry. W drugim kwartale na szczęście z rytmicznością dostaw było już trochę lepiej.

— Jak się zapowiada III kwartał?

J. Sochański: — Tu zaczyna się problem, cena skóry którą kupujemy za dolary zakupione na przetargach wzrosła o ponad 200 procent. Metr skóry w pierwszym gatunku kosztuje już ok. 50 tys. zł, a średnio w różnych gatunkach — 40 tys. Nie mówiąc już o tym, że zakład ponosi dodatkowe koszty związane z zakupem dolarów — jego prawo wykupu kształtuje się obecnie na poziomie 700 zł, ale ulegnie to na pewno w najbliższym czasie kolejnej zmianie.

— A jak wygląda zaopatrzenie w środki chemiczne do produkcji garbarstwie?

J. Sochański: — W tym zakresie nie mamy jak na razie żadnych problemów.

Kłopoty z surowcem w I kwartale spowodowały, że obecnie wykorzystujemy nagromadzone wówczas zapasy. Obecnie czekamy na dostawy środków za II kwartał. Staramy się wykorzystywać także w kompozycji z importowanymi środkami krajowe.

— W związku z kłopotami o których Pan mówił, zmniejsza się zatrudnienie w zakładzie?

J. Sochański: — Od początku tego roku zmniejsziliśmy je o 10 osób. W

Przerobiliśmy ich w tym okresie prawie 170 ton. Do tej pory nasza produkcja była oparta o surowiec sprowadzany z Australii. Od pierwszego kwartału zaczęliśmy przestawiać produkcję na surowiec krajowy. Skór szukamy po całej Polsce, ale ich znalezienie nie jest takie proste. Staramy się nie wchodzić w parady garbarni z przedsiębiorstwa chemicznego — to przecież nasz wspólny interes. Pozostałe jednak garbarnie trzeba pokonywać na tym polu w stylu

## CZY BĘDZIE CO GARBOWAĆ?

czwercu na szwalni zrezygnowały z pracy 4 osoby by podjąć pracę w firmach prywatnych. Staramy się jednak aby szukać rezerw i różnymi sposobami wypełniać luki jakie tworzą się po tych pracowników, którzy od nas odeszli. Największy problem mamy z przekwalifikowaniem starszych pracowników. Na to, że sytuacja w zatrudnieniu się jako ustabilizowała miały wpływ 40 procentowe podwyżki płac w czerwcu. Do maja średnia płaca w zakładzie wynosiła 64 tysiące złotych. Po podwyżkach 90 — 95 tysięcy.

— Jak pan przewiduje dalszy rozwój sytuacji w zaopatrzeniu w skóry?

J. Sochański: — Niewiele na ten temat mogę powiedzieć. Mam na III kwartał potwierdzone dostawy w dokumentacji, co jednak będzie dalej, nie sposób odpowiedzieć.

**Australijskie... na polskie?**

Zbigniew Bornstedt — dyrektor garbarni w Żywcu:

— Za I półrocze przewidujemy, że będziemy mieli około 450 mln złotych zysku. Nie był to łatwy okres. Kiedy brakowało nam skór bydłych kupowaliśmy skóry świńskie ze Szczakowej,

kości wołnoamerykańskim. Niestety korzystają z tego GS-y i zakłady mięsne, które ustalają na skóry w zasadzie ceny dowolne. Pyta Pan jaka jest ich aktualna cena? Każdy z kupujących negocjuje własne warunki i nie chciałbym tego ujawniać. Mogę jednak powiedzieć, że praktycznie co dwa tygodnie musimy się dogadywać co do jej wysokości. Naszym celem i marzeniem byłaby produkcja wyłącznie w oparciu o surowiec krajowy. Nasze skóry są bardzo dobrej jakości ze względu na warunki klimatyczne oraz sposób hodowli bydła. Australijskie są jednak ze względu na sposób obróbki jakościowo lepsze. Nie ma jednak większej alternatywy na dzień dzisiejszy. Naszych rodzimych skór po prostu nie ma zbyt wiele. Może się coś zmienić po wprowadzeniu wolnego rynku w rolnictwie?

— Nie macie podobnych problemów jak w przypadku skór ze środkami chemicznymi?

Z. Bornstedt: — Dzięki dysponowaniu odpisem dewizowym przez Chełmek nie mamy w tym względzie żadnych kłopotów. Mają o to do nas garbarnie spoza przedsiębiorstwa duże pretensje. Odpowiadamy wówczas że wystarczy... dużo eksportować. Mówiąc bardziej serio —

na rytmiczność dostaw nie narzekamy — zaopatrujemy się bezpośrednio w Skórimpexie, bez żadnego pośrednika — co przynosi nam ogromne korzyści.

— Na jakość waszych wyrobów nie słychać żadnych narzekań. Jak się to dzieje...

Z. Bornstedt: — Po prostu właściwie wykorzystujemy surowiec i środki do jego obróbki. Może wydawać się, że jesteśmy zarozumiali — ale z przyjemnością musimy stwierdzić, że mamy opinię jednej z najlepszych garbarni w kraju. Składa się na to wiele przyczyn — m.in. dobrany zespół ludzi, którzy chcą i potrafią rzetelnie pracować.

— Za dobrą pracą musi iść dobra płaca...

Z. Bornstedt: — Wyższe od średniej płacy w regionie wynagrodzenie naszych pracowników pozwala na utrzymanie w garbarni dobrej załogi. Po podwyżkach w czerwcu, biorąc pod uwagę, że był to dobry miesiąc dla zakładu, średnia płaca wyniosła 107 tysięcy złotych. Goniśmy co prawda wszyscy inflację, naszej średniej jest daleko jeszcze do średniej krajowej, ale nie jest to mało.

— Co wy daje się panu najważniejsze w najbliższej przyszłości dla garbarni?

Z. Bornstedt: — Przede wszystkim musi zostać zlikwidowany 30 procentowy próg wzrostu cen gotowych wyrobów. Cena surowca rośnie w zastraszającym tempie i trudno nawet przewidzieć ile będzie wynosić w IV kwartale tego roku. Jeżeli garbarnie mają nie pójść z „torbami” to wzrosty cen surowca muszą być odzwierciedlone w gotowym wyrobie. W przeciwnym wypadku będziemy zmuszeni do spłajtowania. Innej alternatywy nie ma.

Przewiduje w III kwartale, iż zakład będzie produkował skóry, co będzie dalej? Dyrektor musi być optymistą. Wierzę, że surowca nam nie zabraknie.

Rozm. Jacek Janik

## Nie dla wszystkich postój

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

produkcyjne zakładu, jak również pomieszczenia placówek socjalnych, szkolnych, drogi zakładowe itd. Wydział Głównego Energetyka wykonuje szereg prac remontowych i konserwacyjnych. Między innymi w kotłowni parowej i hali 32, kotłowniach halu robotniczego, przedszkola i Żłobka, halach 12 i 13 oraz innych. Spawdzone, remontowane i czyszczone są sieci parowe, wentylacyjne urządzenia poszczególnych stanowisk.

Mechaników czekają nie mniej trudne zadania — przeglądy i remonty instalacji, naprawy maszyn i tańm montażowych w hali 12, remonty tańm szwalniczych, numerarek, stemplowarek, pras, rozdzielni w wentylatoriach w hali 13, czyszczenie lamp i instalacji oraz przeglądy szeregu urządzeń w pozostałych halach produkcyjnych. We wszystkich podstawowych wydziałach produkcyjnych mechanicy dokładnie sprawdzają stan urządzeń, wykonują niezbędne wymiany i remonty części. Przykładowo w wydz. 440-450 obiektom zainteresowania mechaników będą wszywarki pasa, dublerki, ciewkarki pięt i czubków, prosy, klamerkowskie, transportery manipulacyjne, wózki transportowe i windy... Krótko mówiąc park maszynowy oddziału produkcyjnych musi przejść kompleksowe „leczenie” aby od 17 sierpnia można było wznówić rytmiczną, sprawną pracę.

Także Dział Inwestycji i Remontów zorganizował front robót możliwych do zrealizowania właśnie podczas postoju zakładu. Remontuje się instalacje c.o. w hali 41, zbiorniki cykliczne w hali 26, bocznice kolejową, wewnętrzne drogi zakładowe, elewacje hali 51. Dochodzi do tego szklenie okien hali 26, malowanie pomieszczeń w przedszkolach nr 1 i 2, także malowanie szkoły przyzakładowej...

Jak więc po tym pobieżnym przeglądzie zadań widać roboty jest moc i od jej sprawnego wykonania zależy praktycznie w jakim stanie technicznym wznawiać będziemy produkcję po urlopie. Liczymy, że ekipy pionu technicznego uporządkują się z całym harmonogramem należycie. Pozostałej części załogi pozostaje uszanować ten wysiłek poprzez dbałość o stan maszyn i urządzeń podczas bieżącej, codziennej pracy.

## ŚWIĄTECZNE ECHA

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

za ze strony kierownictwa dyrektor naczelny mgr Bronisław Grzesik wraz z pozostałymi członkami dyrekcji, przewod. Rady Pracowniczej Jan Lelito, I sekretarz KZ PZPR Lucyna Stokłosa, przewod. NSZZ „Solidarność” Marek Kusek i wiceprzew. NSZZ Prac. „Chelmka” Franciszek Jugas.

Spotkanie odbyło się w bardzo miłej, można powiedzieć, rodzinnej atmosferze. Po krótkim wystąpieniu dyrektora Grzesika, w którym nawiązał do aktualnych problemów zakładu oraz poruszył kwestię sytuacji życiowej emerytów i rencistów oraz działania podejmowane przez przedsiębiorstwo w tym zakresie rozpoczął się koncert życzeń dla zasłużonych weteranów pracy oraz występy znakomitej Kapeli Podwórkowej z Keń. Nie brakowało także poczęstunku z kuchni polowej.

Tradycyjnie też chełmeckie RSTK zorganizowało w muszli koncertowej w trakcie spotkania wystawę prac swoich twórców połączoną z kiermaszem prac. Warto dodać, iż część prac sprzedano...



Już wkrótce uczennice ZSZ powrócą do nauki i warsztatów.



Rozkój elementów wierzchołkowych z wydziałów niemal całkowicie stornizowanych. Fot. J. Kocjan

## PODZIĘKOWANIE

Wyrazy podziękowania dla dyrektora naczelnego Zakładu Urządzeń Technicznych „Technoskor” mgr. Jana Pactwy za zainteresowanie i pomoc po wypadku syna składa pracownik ZUT „Technoskor” Leszek Szafranski wraz z żoną i Piotrusiem.

## MOŻNA!!

Zdawałoby się, że z dna na jakim leży nasz handel nie odbija już nic pozytywnego. I zaopatrzenie i organizacja pracy w sklepach pozostawiają przecież tak wiele do życzenia... Tymczasem całkiem blisko, bo w samym zakładzie znajdujemy przykład zdumiewającej jak na te czasy normalności. Tym wzorem jest kiosk spożywczy w wydziale Przygotowania Produkcji, prowadzony od niedawna przez panią Halinę Satko. Od niedawna też zastępuje on na miano prawdziwego „zjawiska”, gdyż poprzednia gospodyni traktowała swoje zajęcia mniej więcej z takim zaangażowaniem do jakiego niestety przywykliśmy w handlowej codzienności.

Na czym polega rewelacja z wydz. 510? Na tym po prostu, że pani Ala — jak się sama pani Halina zwie — chce mieć towar w kiosku i chce go sprzedawać. Tylko tyle. Ale to oznacza, że nie siedzi z złożonymi rękami przy pustych półkach, ani nie zamyka interesu po pozbyciu się minimalnych dostaw, lecz zabiega o towar i to w asortymencie jakiego wiele normalnych, miejskich sklepów mogłoby pozazdrościć. Sklep wypełniła towarami jakich dotąd tu nie widziano, a prowadzi go z zaangażowaniem i troską o klientów godną wielkiego uznania. Nie będziemy wnikać w szczegóły i wymieniać co można dostać w kiosku pani Ali, żeby nie powodować zamieszania i tworzenia się kolejk. Podamy tylko jeden przykład postawy sprzedawczyni z prawdziwego zdarzenia. Otóż stać ją na to, by kiedy zabrakło dla kogoś towaru — wyruszyć do pobliskich sklepów, towar kupić i sprzedać potrzebującym u siebie... Prawda jakie to dziwne? A jednak mamy przypadek kiedy sklep jest dla klientów, a nie na odwrót. I za to dopominamy się doceniaenia pani Satko ze strony PSS „Spotem”. Uznanie pracowników PP już zyskała. Gratulujemy!

# Echo Chełmka

stałe z Towarzystwem Opieki nad Oświeceniem. Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudala, Jacek Janik, Janina Kasperk, Jolanta Kocjan, Przemysław Oliński-Grzesik (red. nac.), i Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują: Józef Bulatowski, Zofia Bródska, Jerzy Figa, Hildegarda Filas-Gutkowska, Piotr Hordycki, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Kazimierz Palma, Jan Piosna, Jan Rykiel, Mirosław Stancik, Lucyna Szubel, Józef Świerk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada.

Adres redakcji: PZPS „Chełmek” Plac Jana Kłiąskiego 1, 32-500 Chełmek, Tel. 613-00 wewn. 319, 419, telex 835247 POLOR pl. Wydawca Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Miłyńska 1, 46-550 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek”. Nakład 3.500 egz. Zam. 360/89 R-8.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wzbroniony

## DZIAŁANIA ORGANIZACYJNE

Komisja Zakładowa przyjęła szereg uchwał w sprawach organizacyjnych ustalających podstawowe zasady pracy samej Komisji, jak zasad działania w najbliższym okresie. Przede wszystkim przedłużony został okres przyjmowania deklaracji członkowskich do 31 sierpnia br. Osoby przyjęte do Związku po tym terminie będą mogły uzyskać uprawnienia do zasiłków statutowych po 6 miesiącach od daty wstąpienia do Związku.

Prezydium Komisji Zakładowej zostało także specjalną uchwałą upoważnione do podejmowania decyzji dotyczących spraw bieżących. Jest to podyktowane koniecznością rzeczywistej operatywności działania, zwłaszcza w sprawach wymagających szybkich decyzji. Biorąc pod uwagę aktualną sytuację finansową przynajmniej jednorazową dotację w wysokości 200.000 zł dla dzieci przebywających na kolonii w Międzybrodzu Bialskim (tj. 50.000 zł na każdy turnus).

Podjęte zostały także decyzje o charakterze personalno-organizacyjnym. Otóż mgr inż. Eugeniusz Owsiak powołany został w skład Komisji Mieszkaniowej, w której reprezentować będzie Związek oraz stanowisko Komisji Zakładowej. Sprawy BHP powierzone zostały w Związku Tadeuszowi Rogalskiemu.

# Solidarności

## PODWYŻSZONO ZASIŁKI STATUTOWE DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

urodzone dziecko oddzielnie. Samotne matki uzyskują zasiłek w kwocie zwiększonej o 100 proc., czyli mówiąc po prostu — w podwójnej wysokości. Zasiłek przysługuje także na dziecko martwo urodzone.

W przypadku zgonu członka rodziny wypłaca się zasiłek wszystkim uprawnionym członkom Związku i obejmuje to swoim zasięgiem także wydarzenia losowe jak zgon współmałżonka, rodziców, teściów, dziecka na utrzymaniu oraz innej osoby pozostającej na wyłącznym utrzymaniu członka Związku.

Wypłata zasiłku przysługuje również jednemu z rodziców na dziecko martwo urodzone. Jeżeli mamy do czynienia ze zgonem członka naszego Związku wówczas obowiązuje zasada wypłacenia tylko jednego zasiłku i to osobie, która udokumentuje pokrycie kosztów związanych z pogrzebem. Wypłaty dokonuje Komisja Zakładowa zmarłego członka Związku.

Przyjęto w zakresie wypłat zasiłków także kilka ustaleń natury ogólnej. A więc do uzyskania prawa do zasiłków obowiązuje staż związkowy wynoszący 6 miesięcy. Zasada ta nie obowiązuje jednak nikogo za okres do 31 sierpnia

br., a po tej dacie obowiązek stażu członkowskiego nie będzie dotyczył jedynie osób podejmujących pracę po raz pierwszy. W formie wyjaśnienia warto dodać, iż członek NSZZ „Solidarność” przychodzący do pracy w „Chelmku” i mający półroczny staż w tym Związku w innym zakładzie pracy będzie traktowany tak, jakby cały staż odbył w naszym zakładzie. Natomiast pracownik zakładu przechodzący do NSZZ „Solidarność” po 31 sierpnia br. przed uzyskaniem prawa do zasiłku musi uzyskać półroczny staż organizacyjny. Osoby ubiegające się o zasiłek zobowiązane są do przedłożenia Komisji Zakładowej aktu urodzenia lub zgonu oraz dokumentów określających stopień pokrewieństwa. Ubiegający się o jakikolwiek z wymienionych zasiłków powinien przedłożyć zgłoszenie o wypłacie zasiłku nie później niż w ciągu 6 miesięcy od daty urodzin lub zgonu.

Należy także dodać, iż we wszystkich nie uregulowanych przytoczonymi zasadami sprawach prawo decyzji przysługuje Komisji Zakładowej. Oczywiście — ostatecznej decyzji. Należy chyba podkreślić, iż ustalone w tych kwotach zasiłki statutowe mogą stanowić już istotną pomoc dla znajdujących się w potrzebie członków Związku — i nawet przy aktualnym pulapie cen — nie stanowią jedynie symbolicznego wsparcia. Jest to więc słuszny kierunek działalności związkowej i dowód na to, iż „Solidarność” stara się zapewnić niezbędną ostoję dla najbardziej tego potrzebujących członków Związku.

## Nowe zasady udzielania zapomóg i dotacji jubileuszowych

Głoszono kiedyś zasady, iż dzieniemni nie rozmawiają o pieniądzach. Jest to jednak zasada, być może nadająca się jeszcze do stosowania niekiedy w kontaktach osobistych. Każdy jednak lubi znać zasady gry ekonomicznej, w której nieustannie uczestniczy. Każdy też woli znać zasady, jakimi w sprawach finansowych kieruje się jego organizacja. I to jest słuszne!

Dlatego też wychodząc niejako na przeciw tym oczekiwaniom prezentujemy zasady przyjęte w uchwale Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w sprawie udzielania zapomóg członkom naszego Związku. Przyjęto w uchwale, iż wysokość zapomogi mieści się w przedziale 3.000 — 7.000 zł, a o wysokości świadczenia decyduje Komisja Koła, do którego należy osoba ubiegająca się o zapomogę. Jest to rozwiązanie słuszne, gdyż potrzeby członków Koła najlepiej znane są właśnie w macierzystym Kole.

O świadczenie takie ubiegając się może członek Związku, który chorował powyżej 30 dni. Istnieją jednak przypadki odmienne np. kiedy Komisja Koła stwierdzi, iż ubiegający się o zapomogę członek Związku chorował mniej niż 30 dni względnie należy przyznać w kwocie przekraczającej pulap 7.000 zł (co jest uzasadnione względami społecznymi). W takich przypadkach Komisja Koła wyraża swoją opinię, jednakże sprawa musi

si być rozpatrzone przez Komisję Zakładową.

Ustalono również dotację w wysokości 2.000 zł na cele odwiedzin chorego członka Związku. I jest to bardzo piękne, humanitarne postanowienie. Tak często przecież różne powołane w tych celach komórki zakładowe zapominają o chorych pracownikach, którzy zostają wyobcowani ze środowiska i pozostawieni samym sobie. Odwiedziny chorych pracowników to przecież jedno z zadań wspólnoty ludzkiej, to nie tylko humanitarny gest, to wręcz obowiązek moralny.

Skoro jednak podstawową sprawą, którą chcemy zaprezentować obecnie są sprawy pieniężne, wracamy do pieniędzy. Konkretnie — do sprawy dotacji jubileuszowych dla członków Związku. Przyjęto generalnie zasadę, iż członkom Związku, którzy w danym roku obchodzą jubileusz pracy zawodowej przyznaje się jednorazową dotację w kwocie proporcjonalnej do lat jubileuszu, a to:

po 20 latach pracy — 8.000 zł
po 25 latach pracy — 9.000 zł
po 30 latach pracy — 10.000 zł
po 35 latach pracy — 12.000 zł
po 40 latach pracy — 14.000 zł
po 45 latach pracy — 16.000 zł

Nieco inną specyfikę pracy oraz zasady płacowe obowiązuje pracowników

poligrafii. Przyjęto więc nieco odrębne uregulowanie dotacji jubileuszowych dla pracowników zakładowej drukarni, zbliżone do zasad obowiązujących w ich zawodzie. Tak więc członkom Związku zatrudnionym w drukarni przyznaje się dotacje jubileuszowe:

po 15 latach pracy — 8.000 zł
po 20 latach pracy — 9.000 zł
po 25 latach pracy — 10.000 zł
po 30 latach pracy — 12.000 zł
po 35 latach pracy — 14.000 zł
po 40 latach pracy — 16.000 zł
po 45 latach pracy — 18.000 zł

Uznano także zasadę wypłacania jednorazowych dotacji dla członków Związku odchodzących na renty i emerytury. W takim przypadku wypłacana będzie jednorazowa dotacja w kwocie:

— dla rencisty — 15.000 zł
— dla emeryta — 25.000 zł

Przyzłany pieniądze na zapomogi będzie wypłacany kwartalnie przewodniczącemu Koła (lub osobie z zarządu Koła), a wysokości kwoty przeznaczonej na ten cel zależeć będzie od ilości członków w Kole. Zasady przyjęte w tej uchwale obowiązują z datą wsteczną od 10 kwietnia br. i utrzymane zostaną do 31 grudnia br. Po tym terminie ulegną zmianom (zwłaszcza w zakresie wysokości zapomóg i dotacji) odpowiednim do sytuacji finansowo-pieniężnej w kraju.

## 50 ROCZNICA WOJCIECHA KORFANTEGO

Ważnym wydarzeniem nie tylko na Śląsku są obchody 50 rocznicy śmierci jednego z twórców odrodzonego państwa polskiego, przywódcy powstań — wielkopolskiego i śląskiego, wybitnego działacza chadeckiego II Rzeczypospolitej — Wojciecha Korfańskiego. Centralne uroczystości odbywają się w Katowicach z udziałem córek tego do niedawna zapomnianego wybitnego polityka. Uroczystości rocznicowe organizowane są przez Stronnictwo Pracy z mec. Władysławem Siłą-Nowickim (prezesa SP) oraz przywódcą śląskiej organizacji SP Kazimierzem Świtonim. O obchodach rocznicowych i samym Stronnictwie postaramy się napisać w jednym z najbliższych numerów.

### UWAGA CZYTELNICY!

Ze względu na okres urlopowy w sierpniu i w związku z tym mniejszą regularnością w kontaktach zewnętrznych informacje regionalne (i nie tylko regionalne) przedstawimy Czytelnikom „Echa” w następnym numerze.

## Podwyżki w efekcie negocjacji

W poniedziałek 21 sierpnia rozgłoszła zakładowa przekazala komunikat informujący o kolejnych podwyżkach wynagrodzeń w naszym zakładzie, które wchodzi w życie od 1 sierpnia br. Komunikat stwierdza, iż kwota podwyżek wyniesie 505 mln zł miesięcznie. Czytamy w nim: „Kwotę podwyżki organizacje związkowe wynegocjowały z kierownictwem przedsiębiorstwa. Wezwanie zaakceptowane zostało przez Radę Pracowniczą. Zgodnie z istniejącymi przepisami związku dokonały podziału funduszu na poszczególne obsady. Ustalono wyraźną preferencję pracowników akordowych — bezpośrednio produkcyjnych. Szczegóły zostaną przedstawione na poszczególnych wydziałach. Obecna podwyżka stanowić będzie zwiększenie dotychczasowych zarobków od 130 — 150 tys. zł w grupie pracowników bezpośrednio produkcyjnych, natomiast w pozostałych grupach podwyżka wyniesie od 80 do 100 tys. zł.

Zwiększenie wynagrodzeń uwzględniła obecnie uwarunkowania podatkowe, wg których wystąpi podatek około 2 mld zł. Przesunięcie środków finansowych na wynagrodzenia w takiej wysokości może spowodować nie wypłacenie 14-tej pensji za II półrocze oraz ograniczyć szereg działań inwestycyjnych (zakupy maszyn, urządzeń itp.). Jednocześnie in-

formujemy, że kwota przeznaczona na podwyżki jest na obecne warunki kwotą maksymalną, tzn. wyższe wydatki spowodują ekonomiczną upadłość zakładu.

Lepsze wyniki produkcyjne, wyższy zysk w pozostałych miesiącach roku stworzą możliwości do kolejnej podwyżki oraz wypłaty 14-tej pensji.

## Wypłacono czternastkę

Informujemy pracowników, że dnia 21 sierpnia wypłacona została 14-ta pensja z zysku za I półrocze br. Indywidualna nagroda wyniosła 20,5 proc. półrocznego zarobku każdego pracownika.

Ponadto w środę, tj. 23 sierpnia wszystkim pracownikom wypłacono dodatkową cenę w następującej wysokości:

- pracownikom fizycznym uzupełnienie wypłaconego już dodatku o 7.000 zł za miesiąc sierpień oraz dodatkową pełną dodatek za wrzesień,
- pracownikom umysłowym pełne dodatki za miesiąc sierpień i wrzesień.

## JESZCZE O PIENIĄDZACH

Jak wynika z opublikowanych niedawno w prasie poznańskiej i kieleckiej danych okazuje się, że na przestrzeni od stycznia do czerwca br. dotacja państwa do jednego kilograma mięsa wstępnego wzrosła z 492 zł do 1086 zł, do jednego litra mleka — z 59 zł do 76 zł a do kilograma mąki z 65 zł do 151 zł.

## CO MÓWI NAM STATYSTYKA

Główny Urząd Statystyczny poinformował w sierpniu prasę, iż wzrost cen detalicznych towarów i usług konsumpcyjnych pomiędzy marcem i czerwcem br. wyniósł 24,9 proc. Ceny żywności wzrosły w tym okresie o 31 proc., napojów alkoholowych o 17,4 proc., towarów nieżywnościowych o 24,2 proc. oraz usług o 20,5 proc. Dane te mają stanowić podstawę wyjściową do ustaleń indeksacyjnych. A ceny nadal rosną...

## KPN W CHELMKU

Od szereg miesięcy działa w pobliskim Oświęcimiu Konfederacja Polski Niepodległej. Pod koniec sierpnia aktywność oświeceniowa rozpoczęła się na terenie Chelmska oraz gminy chelmeckiej m. in. rozwieszając plakaty i rozdając ulotki informacyjne. Prawdopodobnie w najbliższych miesiącach pow-

stać może na naszym terenie samodzielną grupą KPN. Jest to więc kolejny krok na drodze pluralizmu politycznego także na szczeblu miejsko-gminnym.

## CO PISZĄ INNI...

Podajemy znów za poznańskim tygodnikiem „Wprost”. Otóż w Poznaniu powstał nowy bank — Bank Rozwoju Rzemiosła, Handlu i Przemysłu „Market” — Spółka Akcyjna. Wkrótce jego oddziały otwarte zostaną w Warszawie, Krakowie i Gdańsku.

W republikach nadbałtyckich ZSRR spore zmiany. Polskojęzyczna prasa wileńska podaje w ostatnich dniach sierpnia, iż powołana została do życia w tej republice nowa partia polityczna — Demokratyczna Partia Litwy. W zjeździe założycielskim uczestniczyło 231 delegatów.



# W 50 rocznicę Polskiego Września

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

lazi się na terytorium ZSRR i tam zginał.

W opracowaniu naszym dotyczącym strat i zniszczeń w okresie II wojny światowej brak jest wykazu osób, które zostały przymusowo wywiezione do Niemiec na przymusowe roboty. W związku z tym apelujemy do mieszkańców Chełmka aby zechcieli podać nazwiska tych którzy zostali przymusowo wywiezieni na przymusowe roboty lub zgłosili się osobście podając na piśmie miejsce przymusowej pracy, nazwa zakładu lub gospodarstwa, rodzaj produkcji i wykonywanej pracy w Zarządzie Koła ZBoWiD w Chełmku dla Komisji Historycznej w każdy wtorek i czwartek w godz. od 16.00 do 18.00. Na podstawie dostarczonych danych uzupełnienie zostaną opracowania strat i zniszczeń w Chełmku.

Jak dotąd ZBoWiD nie zajmuje się tym zagadnieniem ale w każdym województwie powołany został zespół (Komisja) do sporządzenia tych wykazów a wiąże się to z ewentualnym odszkodowaniem ze strony FRN, oczywiście po uregulowaniu tej sprawy przez władze PRL i RFN.

Nawiązując do uroczystości odsłonięcia tablic pod pomnikiem Ofiar Faszyzmu zawiadamiamy, że uroczystość odbędzie się w dniu 1 września o godz. 12.00 i poprzedzona zostanie włączeniem syren alarmowych tak parowych jak i elektrycznych.

Apelujemy do mieszkańców Chełmka i okolicy o liczny udział w uroczystościach, apelujemy szczególnie do rodzin tych którzy zginęli w czasie wojny, aby pamięć najbliższych uczcili składając kwiaty u stóp pomnika z nazwiskami ofiar wojny w której zginęło ponad 6 milionów obywateli polskich.

ST.



Rys. Stanisław Czerwik

## Tajemnice ukryte w gwiazdach

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 6)

obejmuje uprawianie i szerzenie w społeczeństwie wiedzy o wszechświecie przez zjednoczenie osób pracujących na polu astronomii i nauk pokrewnych oraz interesujących się tymi dziedzinami wiedzy, zapoznanie członków Towarzystwa z najnowszymi postęпами wiedzy astronomicznej oraz popularyzację tej wiedzy wśród najszerszych sfer społecznych a szczególnie wśród młodzieży. To wyjątki ze statutu PTME. Czym zajmuje się jednak w praktyce Towarzystwo? — Z tym pytaniem zwracam się do prezesa oddziału Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii w Chorzowie dr. Henryka Chrupały.

— Skupiamy w naszej organizacji ludzi zainteresowanych i zaciekawionych astronomią. Nasz oddział liczy sobie około 200 członków zwyczajnych oraz kilkudziesięciu młodzieżowych. Zawodowych. Zawodowo pełnię funkcję dyrektora Planetarium w Chorzowie, więc i siedziba naszego Towarzystwa mieści się w jego budynku. Korzystamy z jego urządzeń, ale wielu naszych członków posiada własne przyrządy obserwacyjne. Organizujemy popularne spotkania w każdą trzecią sobotę miesiąca rozpoczynające się o godzinie 16.00, które poświęcone są przeglądowi bieżącej literatury światowej, przeprowadzamy podczas nich obserwacje jeżeli dopisze nam pogoda. W każdą sobotę i niedzielę mają w Planetarium także duży udział członkowie naszego Towarzystwa. Są to z reguły astronomowie o dużej praktyce i doświadczeniu. Z ich rad korzysta wielu ludzi, zwłaszcza gdy chodzi o budowę we własnym zakresie przyrządów obserwacyjnych. Organizujemy także spotkania z ciekawymi ludźmi — autentycznymi astronomami, prowadzimy regularnie — popularne wykłady,

## Nowości organizacyjno-techniczne w angielskich zakładach obuwi

Odkryto się w chełmeckim zakładzie sympozjum, na którym mgr Siekiera z CLPO Kraków zapoznał specjalistów z naszego zakładu z organizacją, technologią i techniką stosowaną w zakładach obuwniczych w Anglii. W pierwszych dwóch zakładach obuwi stosowano w łazie montażu tzw. „ring-system” (system kołowy), w którym transport obuwi pomiędzy kolejnymi czynnościami odbywa się bez użycia transporterów montażowych. Zatrudnienie w montażu przy wydajności od 800 do 1000 par obuwi na 8 godzin wynosi od 5 do 6 pracowników, plus 3 pracowników do wykończenia obuwi.

W pierwszym zakładzie produkowano 20.000 par obuwi w czasie 5-ciu dni, na 5 oddz. montażowych — zorganizowanych według „Ring-system”, przy zatrudnieniu 47 pracowników. Cholewki sztyo 75 pracowników w oddzielnym pomieszczeniu zlokalizowanym w bezpośrednim sąsiedztwie oddziałów montażowych. Do obsługi w/w produkcji zatrudnionych było: 1 pracownik d/s konstrukcji obuwi, 3 pracowników administracyjnych, 2 mechaników i 1/2 elektonika. Półfabrykaty wraz z kopytami kompletowane były w magazynie półfabrykatów przez 2 pracowników do pudeł

plastikowych. W magazynie tym wykonywano również obciąganie i formowanie pięt obuwi z wszywanymi termoplastycznymi zakładkami.

Cykl montażu obuwi klejonego (czółnek damskich) rozpoczął się przycięciem pięt podpodszew do kopyt systemem UNIFAST (podpodszewy były wiskane na wystające trzpienie zamocowane na stałe w kopytach). Urządzenie tunelowe do nagrzewania i nawilżania tzw. stabilizatory służyły równocześnie jako transportery obuwi od przycięcia pięt podpodszew do chwiania cholewek. Czynność chwiania cholewek i pięt z równoczesnym chwianiem boków na klej termoplasty (żytkowy) wykonywał 1 pracownik, który wkładał zaćwiekowane obuwi do stabilizatora. Następną operacją było ścieranie zaćwiekowanego nadkładu na automatycznie ścieracie firmy USM (z wahliwą głowicą ścierającą). Naneszenie kleju na stary zaćwiekowany nadkład wykonywane było jednokrotnie przez pracownika obsługującego się pneumatyczną nakładarką kleju (pojemnik ciśnieniowy + wąż + pedzel). Ten sam pracownik wkładał obuwi z naniesionym klejem do pionowej kazeletowej suszarki.

Następną czynnością było aktywowanie powłoki klejowej na podszewach w aktywatorach szkowych, nakładanie i prasowanie podszew w prasie jednoparowej — 1 pracownik. Obuwi z przyklejonymi podszewami wkładane było do tunelu przelotowego (stabilizatora), w którym następowało jego schłodzenie. Po wyjściu obuwi z tunelu schładzającego jeden pracownik wykonywał na jednej maszynie śrubowanie i przybijanie obcasów i na wyzwarce wyzwał dodatkową kopyta. Wklejanie wyściółek, retuszowanie obuwi i pakowanie do jednoparowych pudełek wykonywane było przez 3 pracowników na 1000 par/8h. Jedno gniazdo montażowe zorganizowane w systemie kołowym zajmowało 6 m x 8 m.

W drugim zakładzie produkowano różnego rodzaju obuwi dziecięce. W 6-ciu oddziałach montażowych o wydajności od 800 do 900 par / 8 h zorganizowanych w systemie kołowym, produkowano 22 tys. par obuwi. Jedno gniazdo montażowe zajmowało powierzchnię produkcyjną o wymiarach 10 m x 3 m i obsługiwane było przez 5 pracowników (bez wykończenia).

Pierwszą czynnością w ciągu montażowym było przycięcie podpodszew wraz z formowaniem pięt i kondycjonowaniem cholewek. Chwianie cholewek oraz chwianie boków na klej termoplasty wykonywane było przez jednego pracownika. Następną czynnością było ścieranie zaćwiekowanego nadkładu na mechanicznie ścieracie i przekładaniu obuwi do stabilizatora. Po jednokrotnym naniesieniu kleju na stary zaćwiekowany nadkład obuwi układano na regale (po 12 par), z którego było pobierane po wyschnięciu kleju przez pracownika, który po zaktywowaniu bitym klejowej na podszewach, po ich nałożeniu na obuwi przypasowywał je w prasie jednoparowej. Kopyta wyzwał pracownik, który miał w danej chwili czas. Wyzwał kopyta i obuwi układane były na regałach.

W zakładzie tym zatrudnionych było 140 pracowników akordowych, 4 mechaników, 1 elektryk i 15 pracowników administracyjnych. Największe zatrudnienie było w sprzedaży obuwi — 20 osób, z uwagi na kłopoty w pozyskaniu zamówień. Każde z gniazd montażowych zatrudniało dodatkowo po 3 pracowników w tym 1 do wklejania wyściółek, 1 do czyszczenia i retuszowania obuwi i 1 pracownika do pakowania obuwi. Zakład produkował tygodniowo 20 różnych wzorów obuwi używając do tej produkcji po 100 par kopyt z każdego rodzaju.

Planowana jakość produkowanego obuwi wynosi 99 proc. natomiast realizacja waha się w granicach 99,2 proc. Reklamacje klientowskie w ciągu roku wynoszą 3 do 4 par obuwi.

(C.d.n.)

## Marketing na miarę możliwości...

Jak wyglądamy z planem obuwi po pierwszym półroczu to każdy widzi. Tu i ówdzie cośkolwiek brakuje nam do planu a portfel zamówień nawet przeciążony! Z zamówień dla stałych klientów wywiązać się musimy. Takie są prawa rynku. Stąd wiadomo, że przynus ekonomiczny to „Wielki Pan” i dlatego w bieżącym roku braliśmy tylko udział w Gieldzie Handlowców — wiosennej w Poznaniu i przypuszczalnie weźmiemy udział w jesiennej.

W tej konkretnej sytuacji — nie starczyło czasu i innych możliwości na wzięcie udziału w tegorocznym — jak zawsze atrakcyjnym Gdańskim Jarmarku Dominikańskim. Nie mamy jak zwykle kłopotów z kolekcją i odbiorcami... ale niestety mamy kłopoty z wykonaniem planu, a zatem nie możemy przy-

mować zobowiązań ponad stan naszych możliwości. Jesteśmy zbyt starą i szacowną firmą, żeby zawodzić zaufanie klientów.

(Ty)

PS. A może nie mieliśmy medalowego wzoru!?



## Terminarz piłkarskich spotkań 1989/90

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 6)

- 30 wrzesień, godz. 15.00, rewanż 5 maja, godz. 16.00 z Halniakiem Maków Podhalański, pierwsze spotkanie u siebie.
- 7 październik, godz. 15.00, rewanż 12 maja, godz. 16.00 z Kalwarianką Kal-

- waria, pierwsze spotkanie na wyjeździe.
- 15 październik, godz. 14.30, rewanż 19 maja, godz. 16.00 z LKS Dankowice, pierwsze spotkanie na wyjeździe.
- 22 październik, godz. 14.30, rewanż 26 maja, godz. 17.00 ze Skawą Wadownicę, pierwsze spotkanie u siebie.
- 28 październik, godz. 14.00, rewanż 28 czerwca, godz. 17.00 z Kuźnią Ustroń, pierwsze spotkanie na wyjeździe.
- 5 listopad, godz. 14.00, rewanż 9 czerwca, godz. 17.00 z Czarnymi Żywic, pierwsze spotkanie u siebie.
- 11 listopad, godz. 14.00, rewanż 16 czerwca, godz. 17.00 z LKS Wilkowice, pierwsze spotkanie na wyjeździe.
- 18 listopad, godz. 13.30, rewanż 23 czerwca, godz. 17.00 z LKS Osiek, pierwsze spotkanie u siebie.

(J. W.)

## Piłkarskie wyniki

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 6)

Zespół piłki ręcznej mężczyzn występujący w rozgrywkach klasy „A” OZPR Katowice trenowany przez St. Wiśniewskiego i przy dużym zaangażowaniu kierownika sekcji Zdzisława Zonia po nie najlepszym starcie w rundzie jesiennej 1988 na wiosnę 1989 na 9 rozegranych spotkań, przegrał tylko jedno spotkanie ze Stellą Chranów, wygrywając pozostałe 8. Dało mu to w sumie drugą lokatę za MZKS Polonia Łaziska II, która awansowała do klasy okręgowej. W 18 rozegranych spotkaniach nasz zespół uzyskał 26 punktów przy różnicy bramek 432:362.

(J. W.)

## Tomasz Bata już nie „Krwawym Kapitalistą”

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

osobistych itp. Był to powód oficjalny, jak nam powiedziano w cztery oczy — rzeczywistym powodem była obawa przed ewentualną reakcją naszych poddaniowych sąsiadów. W tej chwili obydwu te preteksty są już nieaktualne. W Czechosłowacji przywrócono Tomaszowi Bacie dobre imię, a w Polsce w wielu miastach zmienia się nagminnie nazwy ulic np. Bieruta czy Hanka Sawickiej



Rys. Kazimiera Rykała

na bardziej przystające do rzeczywistości. Ponownie więc redakcja „Echa” zwraca się z apelem do władz miasta i gminy — Tomasz Bata zasłużył sobie na ulicę w Chełmku. Należy w trybie pilnym dokonać zmiany nazwy jednej z ulic (a są tu nazwy dość absurdalne np. ul. Jedności Robotniczej) na ulicę Tomasz Bata. To nasz wspólny obowiązek wobec twórcy chełmeckiego przemysłu.

P. Orlik

gentne posunięcie — najlepiej pozbyć się kiopoliowych zobowiązań i zważyć je na barki innych...)

Są także problemy z dostawami dodatków do eksportu. Obydwie te sprawy znacznie utrudniają pracę w zakładzie, a przede wszystkim są powodem niezdrowej atmosfery wśród załogi, która przecież zgodziła się na przesunięcie urlopow na mniej atrakcyjną porę.

**Pomimo — jak widać — znacznych trudności produkcja przebiega zgodnie z planem; pięć lat szybciej obuwie eksportowe do Kanady i USA, dzieciece półbuty do RFN i Australii oraz cholewki z powierzchniowego materiału dla austriackiego odbiorcy. Na dwóch latami produkcje się także galanterki na rynek krajowy. Dwie z latami są nie-**

czynne z powodu urlopu, po jego zakończeniu na jednej z nich rozpocznie się szybciej obuwia dla Holandii (półbuty i trzewiki szkolne).

W będińskim „Chelmku” nie ma problemu zatrudnienia. Poziom płynności

## W będińskim „Chelmku” trwa produkcja

kadr jest stały. Wprawdzie dużo miodych dziewcząt odchodzi — z różnych powodów: a to wychodzi za mąż, to znajduje bardziej popłatną pracę, albo wraca po odbyciu praktyki w rodzinne strony, ale trzon załogi — stara wykwalifikowana kadra — pozostaje. Stano-

wi ona bazę, na której opiera się produkcja — zwłaszcza eksportowa. Jest to bardzo istotne, gdyż zakład z roku na rok zwiększa eksport. W stosunku do ubiegłego roku wzrósł on o prawie 300 proc. W 1983 roku produkcja eksportowa 6 miesięcy wynosiła 59 tys. 914 par, a w tym za analogiczny okres już 151 tys. 813 par.

Czy zwiększanie eksportu jest słusznym posunięciem w momencie gdy półki sklepów całego kraju świecą pustkami lub straszą cenami? Niestety jest to konieczność, która może zapewnić nam chociaż takie zapotrzebowanie. Eksport tak jak dla całego kombinatu tak i dla będińskiego „Chelmka” jest źródłem dewiz niezbędnych na zakup surowców, których w kraju długo jeszcze nie będzie...

(YOLL)

Podobnie jak w latach ubiegłych utrzymujemy nadal kontakty z zagranicą. W pierwszym półroczu bieżącego roku mieliśmy w przedsiębiorstwie 83 wizyty przedstawicieli firm zagranicznych, w tym w zakładzie w Chelmku 49 w garbarniach Szczakowej i Zywcu po 9 a w Łodygowicach i Oświęcimiu po 8. Wielkość te utrzymują się na podobnym do ubiegłych lat poziomie. W ramach powyższych wizyt odwiedziło nasze przedsiębiorstwo 107 obywateli państw zachodnich oraz 56 państw socjalistycznych.

Wizyty dotyczyły różnorodnych zagadnień. Spraw dotyczących eksportu obuwia a więc przygotowania kolekcji wzorów obuwia, uzgadnianie terminów dostaw, jakości wykonania, było 24. Działania podejmowane w wyniku przeprowadzanych rozmów i ustaleń były bardzo pomocne przy realizacji zadań w zakresie eksportu obuwia, które za okres pierwszego półroczu zostały wykonane.

Próby zastosowania nowych środków i technologii przy wykańczeniu skór wierzchowych w garbarniach było celem 25 wizyt. Zastosowania dotyczą najnowszych środków i technologii, pozwalających po ich zastosowaniu na uzyskiwanie skór o jakości zgodnej z aktualnymi trendami jakościowymi i mody w skali światowej. Bez tych działań nie byłoby możliwości eksportu obuwia, gdyż wymogi jakościowe dla skór ze strony odbiorców są wysokie a nasz przemysł skórkowego typu nie produkuje. Oferty naj-

nowszych maszyn i urządzeń, poparte w kilku przypadkach prelekcjami i przeżościami, były przedmiotem 12 wizyt. Niektóre z nich związane były z zamierzonymi zakupami w ramach dalszej realizacji postępu techniczno-organizacyjnego produkcji w przedsiębiorstwie.

## NASZA WSPÓLPRACA Z ZAGRANICĄ

Ośmiokrotnie przyjeżdżali technicy firm zagranicznych w ramach serwisu dla sprawdzenia działania dostarczonych maszyn, usunięcia powstałych usterek w działaniu, prawidłowości ich eksploatacji oraz udzielenia dodatkowych wskazówek odnośnie obsługi i utrzymania sprawności tych maszyn. Czterokrotnie natomiast przebywali technicy firm zagranicznych w naszym przedsiębiorstwie dla nadzorowania montażu i rozruchu nowych maszyn. 3 wizyty dotyczyły prezentowania środków do produkcji obuwia i wyrobów gumowych oraz rozpatrzenia reklamacji skór wstępnie garbowanych typu „crusti” dostarczanych do garbarni w Oświęcimiu. Trzykrotnie gościliśmy delegację z zakładów z ZSRR i NRD, z którymi pro-

wadzimy wymianę czasową pracowników i dzieci naszych pracowników. Tematem spotkań było omówienie zagadnień wymiany czasową i podpisanie umów, dot. omawianej wymiany. W ramach wymiany doświadczeń gościliśmy grupę 42 członków klubu Techniki i Racjonalizacji z Gottwaldowa CSRS, która spotkała się z grupą członków naszego klubu Techniki i Racjonalizacji. Po zwiedzeniu zakładu w Chelmku wymieniono doświadczenia na temat nowości w branży obuwicznej. Goście z Gottwaldowa zadeklarowali przesłanie kilku ofert na najnowsze rozwiązania techniczno-technologiczne zastosowane w ich przedsiębiorstwie. W chwili redagowania niniejszego artykułu z zadwojeniem wypadła stwierdzić, że strona cieszka z przyrzeczenia wywiązała się. Oferty nadeszły i w chwili obecnej są one przedmiotem analizy naszych fachowców, odnośnie przydatności dla naszych zakładów.

Poza wizytami obcokrajowców w naszych zakładach, za granicę wyjeżdżali nasi pracownicy. W okresie pierwszego półroczu na 20 planowanych, doszło do skutku 16 wyjazdów, w których uczestniczyło 20 pracowników. Przeważająca część wyjazdów (12) dotyczyła udziału naszych przedstawicieli w kontraktacjach naszego obuwia, połączonych z wycieczką z wystawami (targami) obuwia. Zwiedzenie targów obuwia umożliwia naszym przedstawicielom porównanie poziomu naszej produkcji z innymi firmami krajów zachodnich pod względem wzornictwa, zastosowanych materiałów i jakości wykonania. Przeniesienie tych obserwacji do naszych działań na odcinkach produkcji obuwia przyczynia się do lepszego zaspakajania żądań jego odbiorców zagranicznych. Nie bez wpływu pozostaje to także na poziom produkcji przeznaczoną na rynek krajowy, którą prowadzimy równolegle z produkcją przeznaczoną na eksport. W ramach kontraktacji ustalane są ilości i terminy dostaw obuwia dla poszczególnych sezonów (wiosna — lato — zima) a także ewentualne zmiany do prezentowanych wzorów obuwia, które mają wejść do produkcji. Pozostałe wyjazdy dotyczyły przyuczenia grup naszych pracowników do obsługi nowych maszyn w firmach będących dostawcami tychże dla naszych zakładów. Odbywa się to na koszt tych firm zgodnie z zawartymi kontraktami na zakupy maszyn.

(ya)

## Prawdziwa pobożność

Po raz pierwszy odbywał się w naszym kraju, m.in. na Stadienie Śląskim w Chorzowie międzynarodowy kongres religijny Świadków Jehowy (od tego roku działających w Polsce już w pełni legalnie), na którym przebywało kilkadziesiąt tysięcy wyznawców z całego świata m.in. ZSRR, USA, RFN, Japonii, Węgier, CSRS, Belgii, Francji, Szwecji itd. Ponadto uczestnikami Kongresu, odbywającego się pod wezwaniem „Prawdziwej Pobożności”, uczestniczyli także Świadkowie Jehowy z Oświęcimia i Chelmka, red. „Echa” wysłała na Kongres swego przedstawiciela. Informacje szczegółowe w następnym numerze.

## Kraina nadmiaru butów

(CIĄG DAJSZY ZE STR. 1)

trwaniem wśród ciuchów, ożywia się nagle na mój widok. Przekonuje mnie — przesyła par spodni aby znaleźć coś specjalnie dla mnie. Przez cały czas nie znikną jej z twarzy uśmiech.

Kiedy po dobrych 20 minutach poszukiwania spodni „największych z największych” nie dały żadnego rezultatu — gorąco mnie przeprosza i prosi abym przyszedł nazajutrz. Specjalnie się postara aby jutro znalazł się w jej kramie specjalny rozmiar „big to big”. W trakcie poszukiwań dostrzegłem pod drewnianą ladą sporych rozmiarów kolorowy telewizor, opodał bezprzewodowy telefon najnowszej generacji. To właśnie jest owa specyfika, której nie może objąć nasza wyobraźnia dopóki tych skrajności nie zobaczymy na własne oczy i nie przekonamy się z autopsji, że tak właśnie może wyglądać rzeczywistość.

Pomny obywateli złożonej swojemu szefowi, już podczas pierwszego wieczoru spędzonego w Bangkoku wyruszyłem na poszukiwanie tropów związanych z produkcją obuwia. Po przejściu Kaosan Road natrafiałem na 300 metrowej długości ulicę wzdłuż której usytuowano kilkadziesiąt sklepów z... butami. Nikt, mimo tysięcy par najróżniejszych przydziewków na nogi w każdym z sklepów, nie przejmował się zbliżeniem konkurencją za ścianą. Nie wiem czy w całym swoim życiu widziałem tyle najróżniejszych butów co w ciągu dwugodzinnej spaceru wzdłuż tej ulicy. A przecież Bangkok liczy sobie prawie 5,5 mln mieszkańców a takich ulic jak ta, jest w nim zapewne setki, jeżeli nie więcej. Może to wydawać się nierealne, ale poustawiane rzędkami buty nie były identycznym fasonem. Każda para była inna. Na środku sklepu i przed jego wejściem w ogromnych pudłach niemal wszędzie były uspane obrzymie stopy przeciętnej osoby. To nie były buble, po prostu to co stoi w sklepie zbyt długo i nie wzbudzi zainteresowania klienta musi zostać przeoczone — tylko wtedy jest szansa na to aby zostało sprzedane.

Wiedziony ciekawością (i przykazaniami swojego szefa) trafiałem do miejsc gdzie powstają buty. Nad sklepami, znajdują się pomieszczenia w których żrące ręce robotnic i robotników tworzą cudowne zdobące okna wystawowe i przyciągające wzrok przechodniów. To co zobaczyłem, jak zwykle odbiegało od możliwości mojej wyobraźni. W porównaniu stare linie produkcyjne, czy nawet jakiegokolwiek szwalni w naszym kraju można by nazwać jakby przeniesione z XXI wieku. Tutaj nie ma absolutnie żadnej automatyzacji. Wszystko robi się ręcznie, co prawda z gotowych półfabrykatów, ale nie można nazwać tego w żadnym wypadku mini fabryką. Jest to w pełni znaczenia tego słowa — manufaktura. Aż dziw bierze jak w takich warunkach i takim sposobem powstają tak ładne buty. Można wiele dyskutować na temat ich jakości. Podobno są nietrwałe, ale tego nie mogłem sprawdzić w praktyce i muszę oprzeć się na powszechnej opinii. Zresztą obliczone są na znacznie mniejszych i lepszych mieszkańców Tajlandii no i oczywiście na zupełnie inne warunki klimatyczne.

Tę ulicę „butów” będę miał długo w pamięci. To po prostu folklor Bangkoku, który można spotkać tylko tu. Nie robia wrażenia setki supernowoczesnych marketów, w których tylko na jednym piętrze o powierzchni 2 tys. m<sup>2</sup> można kupić za dziesiątki czy setki dolarów równoważnych w bathach buty i... praktycznie wszystko, najlepszych światowych firm. To po prostu wzory przeniesione z Zachodu czy Stanów Zjednoczonych. Prawdziwy Bangkoc to właśnie owe kramiki i sklepiki, w których gdy nie zbieje się w czasie targu ceny, przepada cała przyjemność kupowania.

(jac)



W terenowych oddziałach szybciej cholewki także zadobno o szkolenie zawodowe młodej kadry.

Fot. J. Kocijan

## ORZECZENIE KOLEGIUM

Kolegium Rejonowe d/s Wykroczeń przy Prezydencji Miasta Oświęcimia po przeprowadzeniu w dniu 25. 07. 1989 r. w Oświęcimiu rozprawy Ob. Władysława Kłowskiego syna Augustyna urodzonego 10. 03. 1935 r. zamieszkałego Łgota 150 gm. Trzebinia obwinionego o to, że 03. 06. 1989 r. o godz. 18.40 w Chelmku w restauracji „Ciężka” wbrew obowiązkom zachowania trzeźwości pełnił jednak obowiązki kelnera będąc w stanie po użyciu alkoholu, uznaje obwinionego winnym w/w wykroczenia co stanowi wykroczenie z art. 70 § 2 kodeksu wykroczeń ust. z 20. 05. 1971 r. z p. zm. Dz. U. nr 12 poz. 114 na podstawie art. 70 § 2 KW ust. j.w. wymierza karę zasadniczą grzywny 21.000 zł i 1.500 zł koszty postępowania, które ponosi obwiniony. Ponadto Kolegium orzekło karę dodatkową podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Echo Chelmka”.

„Ciężka” pełnił obowiązki kelnera będąc jak sam wyjaśnił po spożyciu piwa. Czynem swym obwiniony popełnił wykroczenie określone w art. 70 § 2 KW i na tej podstawie wymierzono karę grzywny jak w sentencji oraz karę dodatkową podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej „Echo Chelmka”. Orzeczone karę grzywny i kara dodatkowa jest proporcjonalna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości wykroczenia. Orzeczenie wydano w tybiejże zaoznaczonym — obwiniony mimo, że osobiście i w terminie odebrał wezwanie na rozprawę nie zjawił się ani też nie nadesłał usprawiedliwienia ze swej nieobecności.

Uzasadnienie: Na podstawie załączonego do wniosku o ukaranie materiału t.j. notacji urzędowej funkcji MO z dnia 03. 06. 1989 r. protokołu użycia protokołu przesłuchania świadka Michała Strzelczyka z dnia 12. 06. 1989 r. oraz wyjaśnień złożonych przez obwinionego do protokołu z dnia 15. 06. 1989 r. — Kolegium winę udowodniło.

Ustalono, że w dniu 03. 06. 1989 r. ok. godz. 18.40 w Chelmku w restauracji

## Zdrowa żywność — to jest to

W tym roku w dniach 31 sierpnia — 3 września trwają V Krajowe Targi Zdrowej Żywności w Tarnowie, jedna z najważniejszych aktualnie imprez targowych w kraju. Przedstawiciele naszej redakcji uczestniczyli w poprzedniej edycji targów, dzięki czemu nasi Czytelnicy przez kilka miesięcy otrzymywali interesujące informacje dotyczące zdrowej żywności w kraju. Również i w tym roku „Echo” uczestniczyć będzie w Targach.

Pragniemy się także pochwalić, iż nasze „Echo” jest przez organizatorów Targów i Krajowe Towarzystwo Propagowania Zdrowej Żywności wymienione w gronie ośmiu pism najbardziej aktywnie informujących społeczeństwo o zdrowej żywności i jej walorach.



# W Żywcu - Krokusy na Groniach

Zywiecka Grupa Literacka „Gronie” organizuje niemal nieustannie interesujące imprezy liczące się nie tylko w żywieckim środowisku. Jedną z nich jest cyklicznie organizowana impreza pod nazwą „Krokusy na groniach”, czyli spotkania z najmłodszymi twórcami. W tym roku impreza ta odbędzie się 10 września, a będą w niej uczestniczyć laureaci naszego Ogólnopolskiego i Polonijnego Konkursu Literackiego „CHELMEK '89” m.in. Monika Grzegorek, Bogusława Ciapka, Patrycja Orlik, Gabriela Hattas, Agata Sajda, Anna Natkaniec, Ewa Murańska, Katarzyna Pachotek, Dominik Paciorek i Renata Paciorek.

Impreza odbywa się 10 września od godz. 14.00 w Olicynie Zamkowej przy ul. Zamkowej 4 w Żywcu. Głównym organizatorem są oczywiście „Gronie” a prowadzi znana poetka Lucyna Szubel (nb. stale współpracująca z naszą redakcją).

## Przepraszamy czytelników

...za to, iż w tym numerze nie ukazał się — jednakże bez winy naszej redakcji — kolejny odcinek reportażu biograficznego „Życiorys z czasów ciekawych”. Przyczekamy, iż ukaze się (po pewnych zmianach formalnych) już w najbliższym numerze.



GORĄCE LATO. Fot. Zbigniew Stokłosa (WTF)

## Pechowcy

Nie mieli tego roku szczęścia pracownicy naszego zakładu, którzy zdecydowali się spędzić wczasy za granicą, konkretnie w miejscowości Sofok na Węgrzech. Najpierw — już po zapisach — okazało się, że organizator wyjazdu podróż był kosztowny, a wycieczka dwukrotnie w stosunku do początkowych założeń, następnie zaś okazało się niemożliwym dokonanie bankowej wymiany złotych na forinty... Gdzieś około 19 lipca rozniósł się po biurcu głośny i zrytowany głos kierownika Sekcji Organizacji Wypoczynku, na którego konto cały problem się zapisywał. Rozumiemy złość niewinnego człowieka, rozumiemy też rozczarowanie i żal wczasowiczów. W sumie mielibyśmy po prostu przykład dezorganizacji na szczeblach wyższych, która i w wielu innych dziedzinach odbija się przykrym echem w życiu „szarych ludzi”... Na pocieszenie możemy tylko zapowiedzieć pechowców, że Balaton można przypomina nasze chelmeckie stawy, a język węgierski jest trudny i mało zrozumiały — podobnie jak język polskiej biurokracji, z którą bez pieniędzy nie sposób się dogadać... (x)

## Myśli na luxie

*Życie królom były błazny i odwrótnie.  
Czy z wiatrem, czy pod wiatr —  
z transparentem ciężko.  
Przyjaciół poznaje się w biedzie,  
a partnerów przy wydawaniu.  
Ładne buzie też pyskują.  
Ściera ma swoją dumę i z wyżymaczką  
się nie zadaje.*

Na kościach niezapody niektórym udają się pieczenie.

Ślawian Trocki



Rys. J. Lipiec

## Wyniki piłkarzy nożnych i ręcznych KS «Chelmek» w sezonie 1988-1989

Na podstawie weryfikacji dokonanej przez okręgowy zarząd piłki nożnej w Bielsku-Białej i piłki ręcznej w Katowicach zespoły KS „Chelmek” zajęły w sezonie 1988/1989 następujące lokaty. I zespół piłki nożnej seniorów występujący w klasie okręgowej, trenowany przez R. Wesółkę zajął w grupie „B” walczącej o utrzymanie czwartą lokatę, na osiem startujących zespołów, zdobywając w 14 rozegranych spotkaniach 16 punktów i stosunek bramek 22:16. II zespół seniorów trenowany przez A. Matyska występujący w kl. „B” podokręgu Oświęcim, zajął 3 miejsce ze stratą dwóch punktów do lidera. Zespół

juniorów trenowany przez R. Kawkę występujący w grupie „A” ligi juniorów na dwanaście zespołów zajął dziewiąte miejsce uzyskując w 22 spotkaniach 18 punktów przy stosunku bramek 36:57. Zespół juniorów młodszych trenowany przez K. Siwonía występujący w grupie I ligi juniorów młodszych zajął na dziesięć zespołów pierwszą lokatę uzyskując w 18 spotkaniach 30 punktów i stosunek bramek 76:20. W spotkaniu o awans do międzywojewódzkiej ligi juniorów zespół nasz uległ mistrzowi grupy II BBTs „Włókniarz” Bielsko-Biała, który awansował do wyższej klasy. Zespół trampkarzy trenowany przez

## TAJEMNICE UKRYTE W GWIAZDACH

dawno — przed dwoma, a nawet czterema tysiącami lat. Grecy, Chińczycy rozsiane po niebie gwiazdy łączyli w grupy i nadawali im imiona swych bogów, zwierząt. Wówczas też spoglądanie w niebo miało znaczenie praktyczne. Dzisiaj patrzy na nie już tylko marzydzieli, poeci lub pasjonaci astrologii. W pospiechu powszechnego pogoni cywilizacyjnej zatracił się męt „gwiazdziste nieba” i jego wpływu na nasze życie. Choć trudno to ukryć, niemal każdego z nas nurtują pytania podobne do tych, które sobie zadawał człowiek przed tysiącami lat — co to są gwiazdy, kiedy powstały i w jaki sposób, jak daleko się od nas znajdują, czy na innych planetach istnieje życie...

Na wiele tych pytań astronomia mogła odpowiedzieć stosunkowo niedawno. Stało się to możliwe dzięki potężnym radioteleskopom i wiedzy o cząstkach elementarnych z których jest zbudowany wszechświat.

W Polsce już w 1919 roku powstało Koło Miłośników Astronomii, które przekształciło się w 1921 roku w Towarzystwo Miłośników Astronomii. Od 1928 roku aż do 1939 przybrało nazwę Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Astronomii. Reaktywowane zostało w 1947 roku jako Polskie Towarzystwo Miłośników Astronomii i pod tą nazwą istnieje je do dzisiaj. Jego zakres działalności

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

## Przygotowania i terminarz spotkań piłkarzy KS «Chelmek» w sezonie 1989-90

W sezonie 1989/1990 I zespół seniorów piłki nożnej występować będzie w klasie okręgowej. Klasa składa się z 16 zespołów rozgrywających mecz i rewanż, czyli w sumie 30 spotkań w rundzie jesiennej i wiosennej. Mistrz awansuje do klasy makroregionalnej, zaś zespoły, które zajmą 14, 15 i 16 miejsce spadają do właściwych terytorialnych klas „A” w podokręgach przy czym ilość zespołów spadających może ulec zwiększeniu o ilość drużyn z naszego Okręgu spadających z klasy makroregionalnej. Zespół „Chelmka” przygotowywał się do sezonu na własnym stadionie, zaś

od 23 lipca przez 10 dni przebywał na zgrupowaniu w Juszczyźnie k/ Makowa Podhalańskiego.

Oprócz I zespołu seniorów do rozrywek mistrzowskich w sezonie 1989 — 1990 zostały zgłoszone II zespoły seniorów w klasie „B” Podokręgu Oświęcim, zespoły juniorów i trampkarzy, czyli w sumie 4 zespoły.

Terminarz spotkań I zespołu seniorów:  
— 12 sierpień, godz. 17.00, rewanż 17 marca, godz. 15.00 z LKS Klecza Dolna, pierwsze spotkanie wyjazdowe,  
— 20 sierpień, godz. 17.00, rewanż 24 marca, godz. 15.00 z Górnikiem Kaczyce, pierwsze spotkanie w siebie,  
— 26 sierpień, godz. 17.00, rewanż 31 marca, godz. 15.00 z Beskidem Sko-

czów, pierwsze spotkanie na wyjeździe.

- 2 września, godz. 16.00, rewanż 7 kwietnia, godz. 15.00 z Hejnałem Kęty, pierwsze spotkanie w siebie,
- 9 września, godz. 16.00, rewanż 14 kwietnia, godz. 16.00 z Koszarawą Żywiec, pierwsze spotkanie na wyjeździe,
- 17 września, godz. 16.00, rewanż 21 kwietnia, godz. 16.00 z Solą Kobiernice, pierwsze spotkanie w siebie,
- 24 września, godz. 11.00, rewanż 24 kwietnia, godz. 16.00 z Beskidem Brenna, pierwsze spotkanie na wyjeździe.

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

## Co to za ciecz?

Woda pitna w Chelмку nigdy nie grzeszyła zbyt dobrą jakością. Od jakiegoś czasu czujemy się, że w ogóle jest na bieżąco — pamiętając lata polowań z wiaderkami pod kranem... Być może powinniśmy więc czuć się usatysfakcjonowani, gdyż są miejscowości, w których braki dają się wciąż odczuwać, a także takie gdzie płyn lecący z rurociągu ma kolor i zapach daleko odbiegający od walerów H<sub>2</sub>O. Ale jak się tu cieszyć z tego, że nie wie się co człowiek pije?

Tutejsza woda zawiera jakieś zanieczyszczenia widoczne gołym okiem. Wystarczy zreszta, że ustoi się w naczyniu by pozostawiła na nim wyraźną warstwę brudnego osadu. Nie wiem co to

jest, ale wątpię czy tylko rdza z rur... Każdy może się przekonać, iż sprawa jest poważna — nalewając nieco wody do szklanki i oglądając efekt po kilku dniach. Legną się tam jakieś robactwa, przypuszczalnie mające wodę za swe naturalne środowisko. Wątpię by odniosły jakiś skutek apele o nie kąpanie się w zbiorniku na Gamrocie. Gdyby ludzie myśleli nie trzeba by było przecież apełować. Sami pijemy to w czym się kąpiemy!

Jeśli nie jest to pełnym wytłumaczeniem podłego stanu wody pitnej, to spodziewamy się odpowiedniego wytłumaczenia ze strony miejskich wodociągów. Oczywiście nie tylko wytłumaczenia lecz i podjęcia stosownych działań. Może nie musimy się truć?... (x)

## Sprawy „Samodzielnego” ciąg dalszy

Tajemnicą Poliszynela pozostanie, diałczego dyr. bieżnińskiego „Chelmka” — Bogusław Mąsior nie uzyskał poparcia konwencji wyborczej i czemu jego decyzja o kandydowaniu w wyborach stała się powodem wydalenia go z PZPR-u...

Już przeszło miesiąc minął od zakończenia wyborów do Sejmu i Senatu — jak pamiętamy zwyciężyliśmy wszyscy... Niestety upłynęły także dwa miesiące od wyrzucenia pana Mąsiora z partii i prawie tyle samo od jego odwołania do CK KR PZPR. Gabinet dyrektora odwiedziłam 12 lipca i jeszcze tego dnia zainteresowany nie znalazł decyzji komisji... Wprawdzie twierdził, że sprawa jest przebrzmiała i nie warto się nią zajmować, ale podczas mego pobytu, aż dwukrotnie łączył się z sekretarzem CK KR-u... Jak można się było spodziewać, nikt nie mógł lub nie chciał udzielić mi informacji, kiedy decyzja zostanie podjęta.

Cóż miesiąc urlopów więc jakże łatwo można znaleźć wygodny pretekst. Pytam o konsekwencje jego postawy — podobnie nie ma i nie było żadnych. Trudno jednak w to uwierzyć skoro w dzień mojej wizyty, w Będzinie odbywało się właśnie Plenum KM PZPR, na które nasz znajomy nie został zaproszony, mimo iż jednym z punktów jego obrad było podsumowanie kampanii wyborczej i jej wyników. Na ten temat przecież dyr. Mąsior miałby dużo do powiedzenia.

Kierownictwo bieżnińskiej organizacji partyjnej pewnie bało się, by opinii dyrektora nie usłyszało większe grono osób. Zabrakło mu odwagi, by wysłuchać kilku, na pewno przydatnych refleksji, choć trzeba przyznać — nie bardzo miłych. Uczestnictwo w plenach dyrektor Mąsior musi więc odłożyć do czasu otrzymania przez KM PZPR dyrektury w Katowice.

Dziwi i śmieszy takie postępowanie towarzyszy partyjnych. Ma się wrażenie, że niektórzy z nich spadli z nieba. Co prawda województwo katowickie zawsze stępnęło z twardej konserwy partyjnej, ale teraz nie trzeba być nawet przeciętnie zdolnym, żeby zauważyć zmiany. Nie warto wystawiać się na posmiewisko. Rozprawa z niepokornym towarzyszem wieje już nie tylko sęcząca, lecz trupem.

Dyrektora Mąsiora nie należy żałować, ma czego chcieć. Zawsze wygłaszał swoje opinie i wychodził z tego obronną ręką. I tym razem decyzja partii przysporzyła mu stawy i obronów. A może o to chodziło partyjnej inkwizycji? Sprawa od tej pory nie ma zakończenia. Nadal oczekujemy na decyzję CK KR, czy dyr. Mąsior zostanie przywrócony w prawach członka partii, na jego miejscu nie ryzykowałabym powrotu, ale on pewnie wróci, bo jak mówi sam wali zło zwalczać nie zastawia się innymi.

Jolanta Kocjan



Rys. J. Włókniarz

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)